




Damian Kasprzyk  <https://orcid.org/0000-0002-3588-3486>

Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej,
ul. Williama Lindleya 3/5, 90–131 Łódź, e-mail: damian.kasprzyk@uni.lodz.pl

GWARA JAKO ŹRÓDŁO POSTAWY REGIONALISTYCZNEJ

LOCAL DIALECT AS A SOURCE OF REGIONALIST ATTITUDES

Słowa kluczowe: regionalizm, gwary, tożsamość, autobiografistyka, autorytety

Keywords: regionalism, dialects, identity, autobiography, authorities

Streszczenie

W drugiej dekadzie XXI wieku w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego zrealizowano projekt, u podstaw którego legło przekonanie o potrzebie zdefiniowania regionalisty jego własnymi słowami. Przygotowano i rozesłano specjalny apel do regionalistów z prośbą o wypowiedzi. Kluczowe pytania badawcze brzmiały następująco: „Co oznacza dzisiaj regionalizm?”, „Co znaczy być dzisiaj regionalistą?”, „Kiedy i dlaczego ktoś się nim staje?”, „Jak zmieniają się warunki uprawiania regionalizmu?”. Wśród ponad stu wypowiedzi nadesłanych w reakcji na wy-stosowany apel znalazły się i takie, których autorzy i autorki podkreślali rolę gwary jako czynnika inspirującego do działań regionalistycznych. Specyfika gwarowa staje się w tym kontekście nie tylko kluczowym wyznacznikiem odrębności regionalnej, ale także elementem tożsamości oraz czynnikiem formatywnym postawy regionalistycznej oznaczającej przywiązanie do terytorium, poczucie identyfikacji ze zbiorowością i jej kulturą, pragnienie, aby sentyment do ziemi rodzinnej manifestować poprzez różne działania społeczne i instytucjonalne.

Abstract

In the second decade of the 21st century, a project was carried out at the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology of the University of Łódź, based on the conviction that regionalists needed to be defined in their own words. A special appeal was prepared and sent out to regionalists asking them for their opinion. The key research questions were as follows: “What does regionalism mean today?”, “What does it mean to be a regionalist today?”, “When and why does one become a regionalist?”, “How are the conditions for practising regionalism changing these days?”. Among more than one hundred contributions submitted in response to the appeal, there were also those whose authors emphasized the role of dialect as a factor inspiring regionalism. In this context, dialect specificity becomes not only a key determinant of regional distinctiveness, but also an element of identity and a formative factor of regionalist attitudes, meaning: attachment to the territory, a sense of identification with the community and its culture, and the desire to manifest attachment to one’s native land through various social and institutional activities.

Jesienią 2009 roku w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego zrodził się projekt pod roboczym – wtedy jeszcze – tytułem „Ja – regionalista”. U jego podstaw legło przekonanie o potrzebie zdefiniowania regionalisty jego własnymi słowami [Kasprzyk, 2014].

Mimo teoretycznej powagi zagadnienia – bo przecież o regionalistach słyszymy i czytamy w lokalnych, i nie tylko mediach, współpracujemy z nimi (pisząc z perspektywy uniwersyteckiej), być może potrafimy wskazać kogoś takiego w najbliższej okolicy czy nawet sami w sobie czujemy tego typu misję, powołanie, aspiracje – niewiele znajdziemy w literaturze przedmiotu prób ustalenia, kim jest ktoś taki [Gołębiowski, 2002, s. 47–48; Dyczewski, 2013]. Wynika to zapewne z faktu, że zaliczenie w poczet regionalistów następuje na podstawie dostępnych definicji regionalizmu [por. m.in. Kowalczyk, 2014; Poniedziałek, 2015]. Zazwyczaj intuicyjnie skłonni jesteśmy określać tym mianem badaczy (głównie historyków), folklorystów, miłośników szeroko rozumianych tradycji, kolekcjonerów, animatorów społeczności lokalnych, opiekunów zabytków architektury i przyrody, społeczników zrzeszonych w rozmaitych stowarzyszeniach. Bardzo często decydującą rolę ma opinia środowiska, w którym ktoś działa. Nie bez znaczenia są również ustalenia biografów, którzy określają kogoś mianem regionalisty na podstawie analizy życiorysu, osiągnięć, dorobku, a więc sięgając niejako po argumenty i uzasadnienia o charakterze obiektywnym. Brakuje czy też brakowało, z perspektywy owego 2009 roku, badań, które ukazywałyby regionalistów w ich własnym, subiektywnym, autoidentyfikacyjnym świetle.

Jak przeprowadzić badania ogólnopolskie, nie dysponując zastępami badaczy? Ostatecznie zdecydowano się na technikę korespondencyjną, zbliżoną do tej, którą w tradycjach metodologicznych określa się mianem ankiety pocztowej [Daniłowicz, Sztabiński, 1992]. Kwestią szczególnej wagi przy wyborze takiej, a nie innej techniki było sformułowanie zachęty do wzięcia udziału w projekcie i postawienie pytań o charakterze na tyle otwartym, aby miały moc wywoływania narracji autobiograficznej. W związku z tym opracowano specjalny apel wraz z zestawem zagadnień, który następnie rozesłany został drogą mailową.

Adresatami byli zarówno indywidualni działacze, jak i rozmaite regionalne stowarzyszenia – naukowe, miłośnicze, kulturalne, artystyczne, krajoznawcze, historyczne, lokalne grupy działania, koła gospodyń wiejskich, muzea okręgowe, biblioteki, redakcje pism regionalnych itp. Liczono na komunikację międzystowarzyszeniową i kontakty międzyludzkie. Nie narzucono określonego porządku, charakteru ani schematu wypowiedzi. Nie wymagano także – choć było to ryzykowne – konieczności bezwzględnego odniesienia się do każdego z umieszczonych w apelu pytań-zagadnień. Wszystko po to, aby adresaci poczuli się w centrum projektu badawczego, aby zachowali poczucie własnej indywidualności. Kilkumiesięczny czas na odzew gwarantował z kolei pełną kontrolę

badanych nad własnymi wypowiedziami i praktycznie wykluczał atmosferę wymuszonego uczestnictwa w procesie badawczym.

Materialnym efektem nakreślonych wyżej inspiracji teoretycznych i założeń metodologicznych stały się publikowane co dwa lata zbiory: *Ja – regionalista. Refleksje, stanowiska, komentarze* (Łódź 2010, ss. 135), *Kim jesteś, regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy* (Łódź 2012, ss. 272), *Być regionalistą. Inspiracje, autodefinicje, perspektywy* (Łódź 2014, ss. 276), *My, regionaliści. W stronę autowizerunku* (Wrocław 2018, ss. 198). Ogółem w czterech edycjach udało się opublikować wypowiedzi ponad stu osób z różnych stron kraju. Uzyskano tym sposobem wycinkowy wprawdzie, niemniej jednak cenny obraz środowiska regionalistów drugiej dekady XXI wieku.

Uczestnicy projektu próbowali odpowiedzieć na pytania, dlaczego uważają się za regionalistów, jak postrzegają swoją rolę, jakie są źródła inspiracji dla rozmaitych działań na rzecz najbliższego otoczenia lub choćby emocjonalnego doń stosunku. Autorzy tekstów mówili o tym, co jest dla nich cenne. Miało to miejsce zarówno wtedy, gdy prezentowali własne poglądy, jak i wtedy, gdy opisywali swoją działalność. Wartości wskazywane przez regionalistów koncentrują się wokół różnorodnie pojmowanej kultury regionu, idei pracy społecznej, wychowawczej i edukacyjnej, tradycji rodzinnych, autorytetów, etyki zawodowej, Kościoła. Parokrotnie pojawia się też motyw książki lub szerzej – literatury regionalnej jako swoistej wartości, stanowiącej istotne źródło inspiracji.

Właśnie w tej dwojakiej perspektywie – wartościowania regionalnej kultury oraz inspiracji, które regionaliści wskazywali jako źródłowe dla własnej postawy i działań – pojawia się kwestia gwary¹. Ostatecznie staje się ona jednym ze źródeł postawy regionalistycznej, którą zdefiniujemy za Grażyną Prawełską-Skrzypek i Romanem Matykowskim jako zespół cech, takich jak:

[...] a) przywiązanie do własnej „ziemi” (terytorium), b) przekonanie, że terytorium to posiada pozytywnie oceniane własności, które odróżniają je od innych tego typu obszarów, c) przekonanie, że zbiorowość zamieszkująca tę ziemię tworzy lub tworzyła w przeszłości określone wartości, które wchodzą w skład własnej oryginalnej kultury, d) poczucie identyfikacji z tą zbiorowością i jej kulturą, e) pragnienie, aby przywiązanie do ziemi rodzinnej, pozytywną ocenę jej walorów oraz identyfikację ze zbiorowością

1 Autor artykułu jest antropologiem kultury. Z jego perspektywy interesujące są przede wszystkim znaczenia, jakie nadaje się lokalnej mowie niezależnie od tego, jakbyśmy jej formalnie nie skatalogowali. Do jakich działań ona inspiruje i dlaczego? W jakich kontekstach pojawia się jako motyw lub temat? Gdzie plasuje się na osi wartości związanych z kulturą regionalną? Czego jest wyznacznikiem? Jak oceniane jest jej pielęgnowanie lub zanik? itp. W artykule zostaną zacytowane wypowiedzi, które zawierają formy gwarowe, ale będzie też mowa o kaszubszczyźnie, co początkowo stawiało pod znakiem zapytania zasadność użycia terminu „gwara” w tytule artykułu.

terytorialną manifestować poprzez różne działania społeczne i instytucjonalne [Praweńska-Skrzypek, Matykowski, 2003, s. 231].

Nadmieńmy, że lokalne odmiany języka występują w kontekście regionalizmu nie tylko jako źródło postaw jednostkowych. Stanowią ważny element tożsamości regionalnej w ujęciu kolektywnym, szczególnie w środowisku wiejskim.

Gwara [...] z powodu określonej lokalizacji w czasie, a szczególnie w przestrzeni, jest elementem tożsamości regionalnej i wykładnikiem „małej ojczyzny”. Ponadto, funkcjonując jako zewnętrzny językowy reprezentant kultury wiejskiej, jest dla mieszkańców najstarszego pokolenia podstawowym środkiem komunikacji językowej, szczególnie w sytuacji nieoficjalnej, np. w rozmowach rodzinnych, sąsiedzkich, towarzyskich. Jest czymś stałym i stabilnym, daje poczucie bezpieczeństwa i swojskości. Jest symbolem trwania oraz przynależności kulturowej i ważnym składnikiem więzi terytorialnej [Pelcowa, 2009, s. 89–90].

Jeśli regionalizm zdefiniujemy jako ideę i wynikającą z niej aktywność skoncentrowaną wokół odkrywania, waloryzowania, promowania i ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego, to gwara bywa kluczowym elementem owego dziedzictwa. Teoretycy zwracają uwagę, że w potocznym ujęciu regionalizm utożsamiany bywa z takimi pojęciami jak *folklor*, *kultura* i *tradycje chłopskie*. W tym przypadku gwara, obok stroju, sztuki, pieśni i tańców ludowych, bywa elementem kultury lokalnej, wokół którego koncentruje się zaangażowanie i aktywność ruchów regionalistycznych [Markocka, 2014, s. 149].

Niewątpliwie od kilku dekad jesteśmy świadkami swoistego renesansu niektórych gwar. Nie spełniły się przepowiednie o szybkim ich zaniku, choć proces ich przekształcania pod wpływem języka ogólnopolskiego postępuje [Tambor, 2006, s. 82]. Zainteresowaniu gwarami sprzyja rozwój ruchów regionalistycznych. Szczególnie wyraźnie jest to widoczne w przypadku gwar śląskich [Sagan-Bielawa, 2023, 46], podhalańskiej [Nowicka, Wrona, 2015, s. 36–112], kurpiowskiej [Piotrowska, 2019, s. 325]. Swoistym fenomenem i precedensem stało się nadanie statusu językowego mowie kaszubskiej, do czego walenie przyczyniła się podstawa regionalistów ze Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego [Obracht-Prondzyński, 2007, s. 16].

Podkreślić należy, że gwara, choć w kilku regionach traktowana w sposób szczególny – jako wartość rdzenna [Obracht-Prondzyński, 2002, s. 320], stanowi obecnie tylko jeden z elementów dziedzictwa kulturowego eksponowanego w ramach działań regionalistycznych. Z gwarami skutecznie konkurują przede wszystkim strój, kulinaria, celebrowanie wydarzeń i postaci historycznych oraz wszelka specyfika natury kulturowej, gospodarczej, przyrodniczej [por. Rancew-Sikora, Woroniecka, Obracht-Prondzyński, 2009; Brzezińska, Schmidt, 2014].

Zauważmy również, że motyw badań gwaroznawczych pojawił się w programowych tekstach regionalizmu. Bez wątpienia pierwszym zbiorem wytycznych dla rozwijającego się intensywnie po odzyskaniu niepodległości ruchu regionalistycznego była rozprawa Stefana Żeromskiego zatytułowana *Snobizm i postęp*, napisana i opublikowana po raz pierwszy w 1922 roku (z datą 1923). Ten obszerny utwór publicystyczny stanowił próbę odnalezienia źródeł tożsamości narodowej wobec powszechnego – zdaniem autora – naśladowania szeroko pojętej cudzoziemszczyzny w literaturze i sztuce. Snobizmowi Żeromski przeciwstawił postęp, rozumiany jako sięganie po wzory rodzime, skierowanie uwagi przede wszystkim ku ludowi i jego twórczości. Odkrywaniem owych wzorów powinna zająć się inteligencja na prowincji. Żeromski ukazał jej możliwości, szanse i wyjątkową rolę polegającą na realizowaniu rozmaitego typu zadań w terenie. Do działań tych zaliczył m.in. prace gwaroznawcze:

Rzecz jest prosta i łatwa. Ktokolwiek styka się z ludem: ksiądz, organista, lekarz, aptekarz, weterynarz, geometra, budowniczy, rolnik, kierownik sklepu, urzędnik pocztowy, administracyjny, powiatowy, gminny, a nawet sam wszechobecny agitator przedwyborczy, słysząc z ust ludu autentyczną nazwę swoistą, może ją przecie zapisać na kartce korespondencyjnej z podaniem dokładnej miejscowości, gdzie wyraz słyszał, a raczej miejscowości, gdzie przebywa jego rozmówca [...] [Żeromski, 1923, s. 143].

To niemal gotowy program badań gwaroznawczo-ludoznawczych, skierowany zresztą do środowisk, które od stu lat badania takie prowadziły. Fachowość tych działań była względna. Już za czasów Kazimierza Nitscha wytykano autorom rozmaitych słowniczków i zestawień gwarowych amatorstwo i brak odpowiedniego przygotowania do prowadzenia tego typu penetracji [Węglarz, 1997, s. 47–48]. Nie zmienia to jednak faktu, że w wielu okolicach pierwszymi, którzy dokumentowali język mówiony polskiej wsi, byli amatorzy-regionaliści.

Nadmiemy, że również inny twórca podstaw ideowych polskiego regionalizmu – Władysław Orkan – był zdania, że o odrębnościach kulturowych poszczególnych ziem decydowało chłopstwo ze swoimi tradycjami, obrzędami, strojem i gwara. Orkan dał temu wyraz w *Listach ze wsi*, uznawanych za najcenniejszą pozycję w jego twórczości [Orkan, 1946; por. Marcinkowska, 2003, s. 34–36].

W perspektywie antropologicznej ciekawą kwestię stanowi znaczenie, jakie dla depozytariuszy danej kultury lokalnej ma charakterystyczna dla niej gwara i posługiwanie się nią. Jak zostało już wyżej powiedziane, gwara, etnolekt czy też język regionalny stanowią podstawowe składniki tożsamości regionalnej, szczególnie w takich regionach jak Kurpie, Podhale, Górny Śląsk, Kaszuby. Świadomość tak zwanej małej ojczyzny częstokroć kształtuje się w związku z uświadomioną odrębnością językową [Rzetelska-Feleszko, 1993, s. 153; Prawelska-Skrzypek,

Matykowski, 2002, s. 66]. Interesujący jest jednak również kulturowy „ciąg dalszy” obecności gwary jako wyróżnika regionalnego, zarówno w perspektywie zobiektywizowanej, jak i intersubiektywistycznej. Bywa oczywiście i tak, że całkowicie świadomie gwarę identyfikuje się jako „mowę przodków” i nie pełni już ona funkcji komunikacyjnej w tradycyjnym znaczeniu. Jej znajomość lub wykorzystywanie w określonych okolicznościach może jednak przyjmować wyraz deklaracji o charakterze aksjologicznym i sygnalizować postawę tradycjonalistyczną. W naturalny sposób gwara staje się wówczas pożywką dla wszelkich działań regionalistycznych – wykorzystywana jest w zabiegach promocyjnych (pełnymi garściami czerpie z tego zasobu ruch folklorystyczny).

Z tych ustaleń bierze się także postulat włączenia zagadnień gwarowych do edukacji regionalnej. Jak podkreśla Helena Synowiec [1998, s. 277], nie chodzi jednak o to, aby uczyć gwary, a raczej o to, aby uczyć „o gwarze” jako swoistym bogactwie, które należy pielęgnować i chronić. Z kolei Jerzy Bartmiński [1990, s. 57] zauważa, że gwara występuje jako tzw. potoczna mowa ludowa, a także jako „język folkloru”, tj. ludowy styl poetycki, przy czym oba te warianty funkcjonalne mają swoją specyfikę semantyczną i strukturalną.

Wszystkie zasygnalizowane wyżej zagadnienia „okołoregionalistyczne” można powiązać z obecnym w literaturze pojęciem świadomości językowej, którą Stanisław Cygan definiuje jako: „umiejętność metapoznawczą człowieka, przejawiającą się zdolnością do refleksji nad językiem jako systemem abstrakcyjnych reguł i językową działalnością własną i/lub innych ludzi, grupy, społeczeństwa, narodu” [Cygan, 2011, s. 35]. W takim ujęciu świadomość językowa łączy się z postawą wobec języka oraz komponentem mowy jako emanacji życia zbiorowego i wytworu kultury [Maćkowiak, 2011, s. 29–42; Osowski, 2021, s. 214]. Zakłada się w związku z tym, że: „Stan świadomości [językowej – przyp. D.K.] ma wpływ nie tylko na postrzeganie języka i interpretację faktów językowych, ale i [...] na kreowanie różnych zjawisk i procesów” [Tambor, 2006, s. 118].

Powróćmy w tym miejscu do tytułowego zagadnienia po to, aby teoretyczne ustalenia – szczególnie te dotyczące roli lokalnej odmiany języka jako elementu tożsamości – uzupełnić materiałem empirycznym pozyskanym w trakcie prowadzonego w latach 2009–2018 projektu „Ja – regionalista”. Gwara zyskuje tu kolejną ważną funkcję – determinanty regionalistycznego zaangażowania.

W sytuacji klasycznej gwara jest językiem autorytetów – jakiegoś mentora, przedstawiciela starszego pokolenia, rodzica, dziadka lub nauczyciela w szerokim tego słowa znaczeniu. Jako taka jest elementem kultury regionalnej, prawdopodobnie w nurcie nostalgicznym wartościowanej jednoznacznie pozytywnie przez wspominającego swoje początki regionalistę. Jest to nie tyle mowa jakiegoś regionu, ile czasu – beztroskiego dzieciństwa, wchłaniania pierwszych doświadczeń, budowania wrażliwości emocjonalnej, społecznej, kulturowej. Tutaj znalazłaby

zastosowanie figura małej ojczyzny w jej ujęciu literacko-antropologicznym. Gwara jest wartością wymagającą opieki i ochrony – tu występuje często motyw jej zderzenia z mową ujednolicaną przez szkołę lub ogólnie pojmowane środowisko miejskie. To wyraźnie koresponduje z elementami często obecnymi w świadomości językowej Polaków, jakimi są opozycje dawniej – dziś oraz wieś – miasto². Ta pierwsza odnosi się przede wszystkim do różnic o charakterze międzypokoleniowym (starzy ludzie posługują się gwara), ta druga zawiera w sobie motyw wyparcia się gwary w warunkach miejskich jako elementu kojarzonego z biedą i zacofaniem [Piotrowska, 2019, s. 334].

Stefania Buda z podrzeszowskiej wsi Nosówka pisze:

Wychowałam się w tradycyjnej rodzinie wielopokoleniowej. Najważniejszą osobą w rodzinie była babcia Agata [...] nazywana we wsi „Wielgo Jaga Walkowo” [...], żona Walentego. W naszym regionie rzeszowskim nikt już nie mówi miejscową gwara. Jeszcze babcia Agata mówiła gwara, ale rodzice już nie mówili poprawnie w gwarze, a nas w szkole wyśmiewano za każde gwarowe słowo i w mieście nikt z nas nie chciał uchodzić za „wsioka”, „buroka” czy „chama”... Śmieszyły mnie te epitety, bo najczęściej rzucałi nimi ci, których rodzice wychowali się na wsi i przenieśli się do miasta, podejmując pracę w przemyśle [Buda, 2012, s. 158].

W maju 1975 r. pracowałam na stanowisku kierowniczym w księgowości zakładów Zelmer w Rzeszowie. Miałam już (z trudem wybudowany i niezupełnie wykończony) własny dom, dwie córki i męża [...], gdy w naszej Nosówce został zorganizowany Zespół Ludowy z inicjatywy Sołtysa [...] i działaczy KGW w Nosówce [...]. Dołączyłam do śpiewaczek KGW i to był początek mojej działalności. Zaprzyjaźniłam się z Kazimierą Miłek działaczką KGW w Nosówce, która wiała wieńce dożynkowe, wypiekała tradycyjne ciasta i była niestrudzoną śpiewaczką, tancerką, autentyczną artystką ludową. Znała na pamięć wiele wierszy i pieśni na każdą okazję. Kazimiera jeszcze poprawnie mówiła miejscową gwara, a udział w zespole był spełnieniem jej marzeń. Mówiła do mnie: „Teraz spełniają się moje marzynie. Jak posąlam krowy, to se przedstawiałam jak stoje na scynie, śpiwom, tańcuje, deklamuje, a ludzie mi klasco”. Przyjaźń nasza przetrwała do jej śmierci w 1996 r. Miała 65 lat [...]. Od niej, gdy już była obłożnie chora, dostałam polecenie: „Dokond bedzies żyć, mo być wieniec na Zielno, a jak bedzie trza musis dali wypikać ciasta weselne. Ty potrafis. Niech to bedzie dlo mnie, jak pociz za moje duse” [Buda, 2012, s. 163].

2 „Polskie wsie i miasta to dwie odrębne przestrzenie społeczno-kulturowe, bowiem ich zbiorowości zespala nie tylko inny wzorzec kultury, lecz także inne narzędzia komunikacji społecznej – gwara i polszczyzna ogólnopolska. Oba języki funkcjonują w obrębie jednego narodu, ale ich prestiż jest nieporównywalny, co przekłada się na różną moc obu kodów w kontaktach językowych i kulturowych” [Kurek, 2017, s. 141].

Z kolei Małgorzata Wabik – emerytowana nauczycielka, aktywistka LGD „Dolina Soły”, zbieraczka przekazów ustnych dotyczących języka i zwyczajów ludowych pisze:

Mój regionalizm narodził się w lipcowy wczesny poranek w blasku wschodzącego nad stadem krów słońca. Odkąd pamiętam, wakacje spędzałam u babci, pasąc jej krowę. Wstawałam przed szóstą, bo o szóstej trzeba było wygnać krowę na „paświsko”. Słży stadem, do którego dołączały kolejne. Dzieci i starsi ludzie gnali stado, śmiejąc się, żartując i przekomarzając, opowiadając ciekawe historyjki, powtarzając miejscowe plotki [...]. „Kole południa” krowy trzeba było zagnać do dojenia, a po godzinie 16, kiedy letni upał zelżał, można było wracać na „paświsko”. Ktoś może uśmiechnie się, bo cóż oryginalnego i inspirującego może być w pasieniu krów? Dla kilkuletniego dziecka? Wszystko! [...]. Życia takim „dziwołogom natury” nie ułatwiała też szkoła, oczekująca poprawności językowej i obrzędowej. Nie wolno było „godać” tylko „mówić” [...] Moje dzieciństwo nie było więc łatwe. [...] Po wielu latach wróciłam do mojej szkoły podstawowej jako nauczycielka. [...] Pamiętam też, jak ówczesna, starsza ode mnie historyczka powiedziała: „A ja to pamiętam panią Małgosię z autobusu, jak krzyczała, że wiocha im jeszcze pokaże”. Oj krzyczałam, krzyczałam... ale miałam swoje bardzo ważne powody! Początek lat siedemdziesiątych XX wieku to moje czasy licealne i pierwsze poważne rozczarowanie „miastową kulturą”, albo raczej jej brakiem. Arogancja, chamstwo, bezczelność i pogarda dla wiochy! Takie wrażenie zrobiła na mnie większość nowych koleżanek. Kilka z nich zachowało chłodny dystans wobec nas – „wsiowych”. Najgorzej miała koleżanka, w której języku wyraźnie słyszało się akcenty gwarowe – kpiny i cynizm „miastowych” doprowadzały ją do łez... I jak w takich realiach nie krzyczeć, że wiocha im jeszcze pokaże? Nie miałam wtedy żadnych górnołotnych ideologicznych planów na patriotyzm wobec mojej małej ojczyzny... po prostu czułam, że jest to wszystko, co mam, co kocham i czego muszę się trzymać, bo tu po prostu jest moje miejsce [Wabik, 2014, s. 17–19].

Teresa Juraszek z Pewli Wielkiej w powiecie żywieckim pisze:

Jak nie zostać regionalistą, kiedy dzieciństwo spędza się na pięknej górskiej polanie, gdzie od wiosny do późnej jesieni wszystkie wkoło wzniesienia rozbrzmiewają śpiewem pasterzy, muzyką. [...] Babcia snuje opowieści, posługując się piękną gwarą: o królu węży, dzieciństwie małego Jezuska, a kiedy można zobaczyć szczyt Babiej Góry, to prawie widzimy wejście do pieczary, gdzie śpią rycerze, których dopiero obudzą trąby jerychońskie przed końcem świata [Juraszek, 2014, s. 29].

Przywołane tu wypowiedzi regionalistek odsłaniają rozmaite doświadczenia mające kilka wspólnych cech. Gwara tworzy więc międzypokoleniową oraz jednoczy

społeczność lokalną. Wywołuje skojarzenia z domem rodzinnym i wspomnienia z dzieciństwa traktowanego jako czas bezpieczeństwa, akceptacji, samorealizacji i miłości [por. Kocurek, 2014, s. 48]. To wszystko sprawia, że nawet zaniechana czy zapomniana staje się symbolem czegoś trwałego i pozytywnego. Pamięć o gwarze pozwala budować świadomość potrzeby dokumentowania i pielęgnowania wszelkich innych oznak tradycji – budownictwa, stroju, zwyczajów itp. To zasadniczy element postawy regionalistycznej. Gwara jest „wehikułem” znaczeń tożsamościowych, staje się elementem dialogu między tradycją a współczesnością. Jest symbolem zmian mentalnościowych i nowego sposobu patrzenia na świat poprzez opozycje dawny – współczesny, zacofany – nowoczesny, wiejski – miejski, swój – obcy [Pelcowa, 2009, s. 90–91].

Wypada wspomnieć wreszcie i o toposie chłopskiej dumy. W tym przypadku regionalizm jawi się jako postawa wyrosła z potrzeby, a raczej konieczności obrony chłopskich wartości. Ma to związek z różnorodnymi negatywnymi konotacjami, które towarzyszą treściom związanym z kulturą wsi. Problem ma swoje historyczne korzenie, terminologię (to m.in. *chłopotofobia*) i literaturę przedmiotu [Brzezińska, 2014, s. 288]. Związany jest z radykalnym odcinaniem się części społeczeństwa polskiego od swoich wiejskich korzeni³. Wystarczy dokonać analizy znaczeniowej derywatów utworzonych od rzeczownika *wieś* oraz związków frazeologicznych, w skład których wchodziły owe derywaty, aby wstępnie zorientować się w skali zjawiska: *wiocha* – osoba ubrana bez gustu, *siac wiochę* – robić coś nienormalnego, *wiochman/wiochmen* – człowiek głupi, tępy, głupiec, *wieśniaczyć* – opowiadać głupstwa, *wieśniara* – dziewczyna zaniedbana, źle ubrana, nielubiana, nieakceptowana itp. [Adamowski, 2011, s. 25].

Doświadczenia tego rodzaju pozostawiały u przyszyłych regionalistów poczucie niesprawiedliwości, ale i budziły głęboki sprzeciw oraz wewnętrzną mobilizację⁴. Zdeponowane we wspomnieniach stały się źródłem postawy kontestacyjnej i opozycyjnej w stosunku do tych trendów nowoczesności (ponowoczesności), które mają destrukcyjny wpływ na to, co wartościowe z punktu widzenia lokalności, a szczególnie szeroko pojętego w niej zakorzenienia. Regionaliści występują tu w roli ekspertów. To oni są w stanie ocenić, które wartości są zagrożone [Kasprzyk, 2016].

Okazuje się, że inspiracją dla regionalisty nie musi być mowa stron rodzinnych. Może nią być również gwara stron, do których przybył – najczęściej za pracą lub rzucony przez los w innych okolicznościach.

Bartłomiej Grabowski, związany z Kruszwicą historyk, pisarz i publicysta regionalny, zauważa:

3 Z problemem tym częściowo związany jest tak zwany zwrot ludowy w polskim piśmiennictwie humanistycznym trzeciej dekady XXI wieku.

4 Z badań wynika, że obecnie nadal stosunek do gwar jest ambiwalentny [Osowski, 2021, s. 217].

W przeciwieństwie do większości regionalistów, których „wychowała ziemia”, tzn. urodzili się w regionie, na którym rozpoczęli swoje działalności [...], ja nie pochodzę z „tych” terenów. Przybyłem na Kujawy stosunkowo niedawno, kilka lat temu [Grabowski, 2018, s. 112].

Dalej regionalista pisze:

Gdy zamieszkałem w Kruszwicy, szybko okazało się, że gwara kujawska różni się od znanej mi mowy z pogranicza Kujaw i Kociewia, a dokładnie z Grudziądza. Szybko nauczyłem się najczęściej używanych w Inowrocławiu i Kruszwicy słów „he” czy „wim”. Są jakby etykietą tego regionu, słychać je na każdym kroku, szczególnie blińska jest mieszkańcom wsi, ale i w mieście nie została pogrzebana, a przyznać trzeba, że na Kujawach ludzie lubią „godoć” [Grabowski, 2018, s. 114].

Hieronim Woźniak z Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej dał swojej wypowiedzi znamienity tytuł „Przystac” żywieckim regionalistą. *Przystac*, umieszczony tu w cudzysłowie, to w gwarze tyle, co *przybysz* (gdzie indziej mówi się *nastaniec* albo *krzok*). Woźniak opisuje, jak będąc *przystacem*, stawał się powoli regionalistą żywieckim. Co ciekawe, pisze o oczarowaniu i fascynacji folklorem żywieckim, które nastąpiły u niego wraz z przybyciem do Żywca w 1955 roku (w roli nauczyciela). Tym, co go zafascynowało i sprawiło, że po 65 latach może się określić jako regionalista, były strój, muzyka, ale i gwara, którą słyszał na scenie w szkole, w której zaczął pracować [Woźniak, 2014, s. 98].

Lokalne nazewnictwo związane z określaniem mieszkańców, zwłaszcza z różnieniem mieszkańców już zakorzenionych od tych przybyłych, również można potraktować jako element miejscowego języka.

Franciszek Rzążewski ze Stoczka Łukowskiego wspomina:

Już jako uczeń szkoły podstawowej wykazywałem większą więź i sympatię do swojej wsi. Leszczanka – wieś szlachecka – wydawała mi się piękniejsza od innych, chociaż jednakowo nędzna. Zauważyłem jej ładne położenie. Od południa pagórkowaty las, od północy jeszcze nieuregulowana, meandryczna Krzna. I ludzie jacyś milsi dla siebie, a co istotne inaczej mówiący. Zwracają się do siebie per „pan” lub „sam” – „niech zrobi”, „niech powie”, a w sąsiedniej wsi używali „żwa” – „zrobiliżwa” [Rzążewski, 2012, s. 183].

W Stoczku Łukowskim, do którego Rzążewski się przeprowadził, zauważył:

W miejscowej społeczności istniał podział na rodowitych mieszkańców – „Koziarów” – trzymających się swoich „półwirtków” (działek na terenie miasta) i drobnego handlu,

zaś przybyszów dzielono na „nastańców”, którzy się wżenili i na „włóczy” gotowych opuścić miasto w dogodnej chwili. Przypomina mi się podział znany z kilku innych stron kraju na „pnioków”, „krzoków” i „ptoków” [Rzążewski, 2012, s. 184].

Gwara występuje w relacjach regionalistów jako wartość, także jako element polifonii językowej. Motyw ten obecny jest głównie we wspomnieniach czasów tuż powojennych, z terenów, które stały się celem osadników/przesiedleńców przybywających z rozmaitych miejsc ujętych granicami przedwojennej Rzeczypospolitej. Charakterystyczne, że wątek przenikania się gwar wspomniany jest jako element pozytywny, któremu towarzyszy refleksja wspólnego losu i czegoś, co bliskie jest silnie eksploatowanej dzisiaj koncepcji wielokulturowości czy też wielokulturowego dziedzictwa w duchu regionalizmu otwartego [Wasilewski, 2020].

Beata Chomicz, urodzona w 1924 roku w Wołożynie w dzisiejszej Białorusi, po wojnie znalazła się w Toruniu. Tak opisuje ówczesną atmosferę miasta:

Na Rynek Nowomiejski w dni targowe z okolicznych wsi zjeżdżały się furmanki, schodzili się ludzie. Było pełno straganów, albo zwykłych stołków, a dostać można było prawie wszystko, nawet „piijawyyyy!” głośno reklamowane i sprzedawane ze słoików, albo „parsuczka”. Śpiewna mowa wschodnia mieszała się z miejscową, twardą i ostrą [Chomicz, 2012, s. 207].

Roman Świst, urodzony w 1949 roku w Wałbrzychu, strażak, pedagog i publicysta, wspomina z dzieciństwa:

Wszyscy mieszkańcy żyli tu, w wielonarodowym tyglu swych religii, kultur i tradycji, przyzwyczajień, upodobań, które często były biegunowo odmienne. Różniła ich mowa, gwara, ubiory oraz umiejętności w korzystaniu z zastanych urzędzeń, wyposażenia mieszkań, metod uprawiania roślin, hodowli zwierząt. Wielu pionierów, bo tak ich nazywano, było analfabetami. Tylko niewielki odsetek przybyłych, wywodził się z miast [Świst, 2018, s. 39].

Innym dosyć częstym kontekstem, w jakim pojawia się kwestia gwar, jest prowadzona przez regionalistów aktywność – głównie w zakresie popularyzacji mowy miejscowej.

Bronisław Sroka z Towarzystwa Miłośników Gilowic pisze o zainteresowaniu gwarą, co przełożyło się w jego przypadku na prace dotyczące jej poznania i katalogowania w ujęciu słownikowym:

Towarzystwo nasze powołałobyśmy właśnie siedemnaście lat temu, projektując opracowanie i wydanie drukiem monografii naszej miejscowości [...]. W 2008 r., własnym sump-tem, ale pod nazwą Towarzystwa, wydałem swoją powieść *Harnaś*, osnutą na tle autentycznych wydarzeń dziejących się w naszej okolicy w drugiej połowie XVII wieku. Zaś w 2011 r. wydaliśmy *Słownik gwary gilowickiej* również mojego autorstwa [Sroka, 2014, s. 93–94].

W tym duchu licznie wypowiadają się regionaliści kaszubscy. Janina Głomska, nauczycielka, która została zarażona miłością do Kaszub przez swoją matkę, wspomina:

Swego czasu dokumentowałam rągadła kaszubskie, czyli przezwiska, pseudonimy Kaszubów [...]. Oj, różne były – począwszy od śmiesznych, groteskowych, do poważnych, zacnych. Nawet trafiały się naganne. Z powodów klauzuli prywatności znajdują się na razie na moim PenDrive. Może kiedyś doczekają się opublikowania. Obecnie zbieram informacje o miejscowościach, pustkowiach i przysiółkach Zaborów [południowa część Kaszub – przyp. D.K.] [...]. Sukcesywnie od kilku lat w czasopiśmie regionalnym „Naji Goche” zamieszczane są właśnie moje artykuły opisujące historię wsi zaborских. Zbieram pochlebne recenzje [...]. Jestem sekretarzem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Oddziału w Brusach. Nasze zadania są ogromne. Współpraca z władzami miasta i gminy stanowi wzór współpracy. Nie dziwota, że kwitnie język i kultura kaszubska w naszej gminie, a już niebawem na tym terenie pojawią się nazwy dwujęzyczne miejscowości, tj. polsko-kaszubskie. W pobliskiej Czernicy odbywa się różaniec w języku kaszubskim. Są wycieczki, spotkania, konkursy „Rodna mowa” i „Czytamy Remusa”, zażywanie nie tylko tabaki, wystawy... [Głomska, 2010, s. 76].

Specjaliści dostrzegają duże zapotrzebowanie na lokalne słowniki gwarowe w związku z zainteresowaniem kulturą poszczególnych regionów. Doceniają także ich przydatność w nauczaniu szkolnym. Nie ma wątpliwości, że powstawanie tego typu dzieł zależy przede wszystkim od aktywności lokalnych ośrodków interesujących się kulturą regionu. Regionaliści odgrywają tu rolę decydującą [Reichan, Woźniak, 2001, s. 41; por. Kasprzyk, 2020].

I jeszcze jeden ciekawy motyw, który eksponuje miasto jako obszar niepozbaniony tradycji związanych z gwarą. Andrzej Rodys, próbując odpowiedzieć na pytanie, czy warsawianista (za którego sam się uważa) to regionalista, pisze:

Jeżeli za podstawę odpowiedzi przyjąć tu encyklopedyczną definicję regionalizmu [...], to można by skłaniać się do odpowiedzi twierdzącej. Jeżeli bowiem uważamy, że takie odrębności istnieją na Podhalu, na Kurpiach, na Śląsku, to mogą one istnieć i w Warszawie. Warszawa ma przecież też swoją kulturę, folklor, tradycje. Co do gwary, to zdania

są podzielone. Jest lansowany pogląd, że gwara warszawska istniała i istnieje do dzisiaj. Są też opinie, że gwar było więcej, bo ci ze Szmulek mówili inaczej niż ci z Woli lub z Czerniakowa. A przecież trzeba przyjąć, że jeszcze w początkach XX w. kontakty międzydzielnicowe nie były tak powszechne i łatwe jak obecnie, a zatem poszczególne dzielnice pozostawały w stosunku do siebie w dużej izolacji i posługiwały się swoimi slangami, właściwymi dla niedużego kawałka miasta. Wraz z działalnością dziennikarską, a później literacką Stefana Wiecheckiego (Wiecha) pojawiło się przekonanie o tym, że język, jakim posługują się jego bohaterowie, to właśnie „gwara warszawska”. Ale tak naprawdę, to Wiech stworzył swego rodzaju syntezę języka ze strzępów różnych i różniących się od siebie fragmentów, jakie zasłyszał podczas rozpraw przed warszawskim sądami grodzkimi z ust, stających przed tymi sądami, przedstawicieli ludności, różnych przecież, warszawskich dzielnic [Rodys, 2018, s. 140].

Ciekawe w tej wypowiedzi jest to, że Rodys widzi w Warszawie „region” m.in. za sprawą dawnego bardziej niż obecnego zróżnicowania gwarowego mieszkańców stolicy.

Podsumowując, gwara okazuje się w wielu przypadkach kluczowa dla ukształtowania postawy regionalistycznej. Część współczesnych regionalistów uzasadnia swoją postawę i aktywność specyficznym doświadczeniem gwary – jej obecnością w rodzinnym domu lub najbliższym otoczeniu, przede wszystkim w kontekście własnego dzieciństwa i dojrzewania. Regionaliści nie zawsze sami są użytkownikami lub znawcami gwary, ale częstokroć nadają jej wysoki status jako ważnemu elementowi tradycji i dziedzictwa.

We wspomnieniach regionalistów dochodzi do reifikacji gwary. Nadaje się jej wymiar bardziej duchowy niż praktyczny. Gwara symbolizuje ludzi – nosicieli (depozytariuszy) kultury, z której wywodzą się tradycje, dzisiaj pielęgnowane przez regionalistów w działaniach edukacyjnych lub scenicznych. Gwara to „relikwie” (pozostałości, echa) pewnego czasu wyidealizowanego, swoiście świętego dla każdego regionalisty – czasu zróżnicowania regionalnego w wymiarze obiektywnym, zróżnicowania wywodzącego się z epok plemiennych⁵.

Okazuje się, że regionaliści bywają przybyszami (owymi *przystacami, nastaićcami, krzokami*). Od początku istnienia w naszym kraju zjawiska określanego mianem ruchu regionalistycznego zasilali jego szeregi często ludzie niezwiązani miejscem urodzenia z regionem, w którym działali. Przyczyny takiego stanu rzeczy są różne. Wymieńmy dwie – po pierwsze przybysze, starając się zaaklimatyzować w nowym miejscu, podejmują rozmaite działania społeczno-kulturalne, po drugie

5 Krytycznie rzecz ujmując, warto zwrócić uwagę na zjawisko sprowadzania gwary (w ramach działań regionalistycznych) do znaku przeszłości służącego archaizacji przekazu w oderwaniu od pierwotnego substratu oraz na idealizowaniu jej jako zjawiska wolnego od wpływów zewnętrznych [Piotrowska, 2019, s. 326].

mobilność to oznaka aktywności. Inaczej rzecz ujmując, przybysz to często człowiek „z natury rzeczy” ciekawy i gotowy do działań. Owi przybysze – już jako regionaliści – interesują się miejscową gwara, często będąc nią prawdziwie zafascynowani⁶. W wypowiedziach *nastańców* wyeksponowany zostaje chyba najwyraźniej motyw indywidualnej biografii językowej.

Gwary (czy raczej tradycja różnorodności językowej) mają szczególne znaczenie dla regionalizmów ziem zachodnich i północnych, na których realizowana jest idea regionalizmu otwartego⁷, gdzie wielokulturowość eksponowana jest jako wartość służąca budowaniu tożsamości miejsc o skomplikowanej przeszłości. Różnorodność językowa na tym terenie rozpatrywana jest w kontekście historycznym (sąsiedztwo języka niemieckiego i polskiego oraz innych) lub też bardziej współcześnie – jako cecha terenu i społeczności złożonych z licznych grup napływowych.

Regionalizm kojarzony jest z prowincją, terenami wiejskimi, obszarami czasem zaniedbanymi gospodarczo, ale bogatymi kulturowo. Regionaliści – szczególnie ci starszego pokolenia – w rozrastających się dużych miastach, promieniujących kosmopolitycznymi i konsumpcyjnymi wzorcami, często widzą główną przyczynę porzucania specyfiki regionalnej, w której ważne miejsce zajmuje – według nich – gwara lub to, co po niej zostało. Wynika to czasem z osobistych doświadczeń sprzed lat, gdy użycie języka domu rodzinnego skazywało w miejskich warunkach na ostracyzm lub kpiny.

6 Nie można wykluczyć całkiem prozaicznych pobudek zainteresowania miejscową mową. Ewentualną zmianę „repertuaru językowego” wymuszają okoliczności zawodowe, rodzinne, ogólnie rzecz biorąc – sytuacje życiowe. Badania Mirosławy Sagan-Bielawy pozwalają także wyprowadzić wnioski, że integracja językowa przybyszów jest procesem nieoczywistym także ze względu na okoliczności zmiany miejsca zamieszkania oraz na status mowy rodzimej, sentyment do niej, jej rolę przetrwalnika tożsamości przysiedleńców itp. [Sagan-Bielawa, 2023, s. 56–57].

7 W ramach tej formuły poszukuje się nowej tożsamości regionalnej otwartej na skomplikowaną historię regionów, wielowiekową obecność w nich mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych. Zerwaniu z ideologią lat 1945–1989 towarzyszyły otwarcie na przyszłość, dialog i debata pomiędzy wszystkimi grupami kulturowymi i jednostkami czującymi się odpowiedzialnymi za jakiś obszar. W regionalnych praktykach memoratywnych można otworzyć się także na pamięć innych nacji. Szczególnie regiony północnej i zachodniej Polski zaczęto powołać, lecz konsekwentnie traktować jak laboratoria, w których można, a nawet należy prowadzić syntezę kultur i tożsamości [Poniedziałek, 2011, s. 57]. Za środowisko, które jako pierwsze sformułowało w swoich tekstach programowych wskazania dla regionalizmu otwartego, uznaje się utworzoną w 1990 roku w Olsztynie, przy wydatnym udziale Kazimierza Brakonieckiego i Roberta Traby, Wspólnotę Kulturową „Borussia” [Rybicka, 2012, s. 196]. W jej ramach postulowano nieskrępowane odwoływanie się w działaniach (np. akcjach upamiętniających) do dziedzictwa o różnym pochodzeniu i charakterze.

BIBLIOGRAFIA

- ADAMOWSKI Jan, 2011, *Zachowanie i eksponowanie wartości w kulturze tradycyjnej z perspektywy życia codziennego*, w: M. Ausz, G. Miliszkiewicz, H. Stachyra, D. Szewczuk, red., *Muzea skansenowskie we współczesnej edukacji historycznej*, Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział Lublin, Lublin 2011, s. 25–34.
- BARTMIŃSKI Jerzy, 1990, *Folklor – język – poetyka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- BRZEZIŃSKA Anna Weronika, 2014, *Chłopskie źródła kultury – etnograficzny powrót do przeszłości?*, w: W. Dohnal, red., *Od etnografii wsi do antropologii współczesności. Tom dedykowany pamięci Profesora Józefa Burszty w setną rocznicę urodzin*, Komitet Nauk Etnologicznych PAN, Instytut im. Oskara Kolberga, Poznań, s. 287–296.
- BRZEZIŃSKA Anna Weronika, SCHMIDT Jacek, red., 2014, *Regiony i regionalizmy w Europie. Badania – kreacja – popularyzacje*, seria „Archiwum Etnograficzne”, t. 55, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- BUDA Stefania, 2012, *Regionalistyka, pasja i życie*, w: D. Kasprzyk, red., *Kim jesteś, regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy*, Uniwersytet Łódzki, Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi, Łódź, s. 158–169.
- CHOMICZ Beata Krystyna, 2012, *Kresowianka w Toruniu*, w: D. Kasprzyk, red., *Kim jesteś, regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy*, Uniwersytet Łódzki, Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi, Łódź, s. 205–209.
- CYGAN Stanisław, 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce.
- DANIŁOWICZ Paweł, SZTABIŃSKI Franciszek, 1992, *Nowe spojrzenie na ankietę pocztową. Jak uzyskano 70% zwrotów*, w: Z. Gostkowski, red., *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. 9: *Problemy humanizacji procesu badawczego*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 123–141.
- DYCZEWSKI Leon, 2013, *Etos regionalisty*, w: L. Zarębska, red., *W kręgu przyjaźni*, Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne, Zagnańsk–Kielce, s. 33–41.
- GŁOMSKA Janina, 2010, *Wrastanie w regionalizm kaszubski*, w: D. Kasprzyk, red., *Ja – regionalista. Refleksje, stanowiska, komentarze*, Uniwersytet Łódzki, Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi, Łódź, s. 74–76.
- GOŁĘBIEWSKI Bronisław, 2002, *Przełomy wieków. Od kulturozbiactwa do Internetu*, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Łomża.
- GRABOWSKI Bartłomiej, 2018, *Regionalizm to miłość do ziemi i ludzi*, w: D. Kasprzyk, red., *My, regionaliści. W stronę autowizerunku*, Fundacja Ważka, Wrocław, s. 111–116.

- JURASZEK Teresa, 2014, *Quo vadis regionalisto?*, w: D. Kasprzyk, red., *Być regionalistą. Inspiracje, autodefinicje, perspektywy*, Uniwersytet Łódzki, Interdyscyplinarne Zespół Badania Wsi, Łódź, s. 27–35.
- KASPRZYK Damian, 2014, *Regionaliści sami o sobie – rzecz o pewnym projekcie badawczym, jego realizacji i wstępnych wnioskach*, „Zeszyty Wiejskie”, z. 20, s. 211–226.
- KASPRZYK Damian, 2016, *Wieś i jej kulturowe wartości w autobiograficznych narracjach regionalistów*, w: H. Czachowski, V. Wróblewska, red., *Kultura wsi w egodokumentach*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 249–263.
- KASPRZYK Damian, 2020, *Regionaliści i (ich) książki*, w: Z. Szczerbik, Z. Włodarczyk, D. Kasprzyk, red., *Blisko i daleko. Symposium regionalistów – Praszka 2019*, Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, Muzeum w Praszce, Uniwersytet Łódzki, Wieluń–Praszka–Łódź, s. 7–18.
- KOCUREK Danuta, 2014, *Gwara wyznacznikiem tożsamości regionalnej (na przykładzie gwary śląskiej regionu pszczyńskiego)*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny”, t. 3, s. 45–55.
- KOWALCZYK Ryszard, 2014, *Interdyscyplinarne i społeczne ujęcia regionalizmu*, „Przegląd Wielkopolski”, nr 2, s. 18–29.
- KUREK Halina, 2017, *Funkcja gwary w tekście*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 64, s. 137–146.
- MAĆKOWIAK Krzysztof, 2011, *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- MARCINKOWSKA Ewa, 2003, *O prekursorach regionalizmu polskiego*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego”, nr 19, s. 23–38.
- MARKOCKA Magdalena, 2014, *Regionalizm w Polsce – tradycja i współczesność (wybrane zagadnienia)*, „Seminare”, t. 35, nr 3, s. 147–157.
- NOWICKA Ewa, WRONA Anna, 2015, *Regionalizm czy nowa etniczność? Wieś podhalańska w XXI wieku*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- OBRACHT-PRONDZYŃSKI Cezary, 2002, *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Instytut Kaszubski w Gdańsku, Uniwersytet Gdański, Gdańsk.
- OBRACHT-PRONDZYŃSKI Cezary, 2007, *Kaszubi dzisiaj. Kultura – język – tożsamość*, Instytut Kaszubski w Gdańsku, Gdańsk.
- ORKAN Władysław, 1946, *Listy ze wsi i inne pisma społeczne. Wybór*, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- OSOWSKI Błażej, 2021, *Świadomość językowa na temat gwary wśród mieszkańców Konina i okolic*, „Socjolingwistyka”, t. 35, s. 213–225.
- PELCOWA Halina, 2009, *Trwanie i przemijanie w języku i obyczajowości wiejskiej*, w: J. Adamowski, J. Styk, red., *Tradycja w tekstach kultury*, seria „Tradycja dla

- współczesności. Ciągłość i zmiana”, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 89–100.
- PIOTROWSKA Weronika, 2019, *Badanie świadomości językowej mieszkańców wsi na Kurpiach – prolegomena*, „Prace Filologiczne”, t. LXXIII, s. 321–342.
- PONIEDZIALEK Jacek, 2011, *Regionalizm na Warmii i Mazurach*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4, s. 51–67.
- PONIEDZIALEK Jacek, red., 2015, *Wokół regionalizmu. Formy i odmiany kwestii regionalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- PRAWELSKA-SKRZYPEK Grażyna, MATYKOWSKI Roman, 2002, *Tożsamość regionalna i jej przeobrażenia we współczesnej Polsce*, w: J. Sagan, M. Czepczyński, red., *Wybrane problemy badawcze geografii społecznej w Polsce*, Uniwersytet Gdański, Katedra Geografii Ekonomicznej, Gdańsk, s. 63–72.
- PRAWELSKA-SKRZYPEK Grażyna, MATYKOWSKI Roman, 2003, *Współczesne oblicza regionalizmu. Analiza przypadków w Polsce*, w: A. Kojder, K.Z. Sowa, red., *Los i wybór. Dziedzictwo i perspektywy społeczeństwa polskiego. Pamiętnik XI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego Rzeszów–Tyczyn, 20–30 września 2000 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 229–255.
- RANCEW-SIKORA Dorota, WORONIECKA Grażyna, OBRACHT-PRONDZYŃSKI Cezary, red., 2009, *Kreacje i nostalgie. Antropologiczne spojrzenie na tradycje w nowoczesnych kontekstach*, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Warszawa.
- REICHAN Jerzy, WOŹNIAK Kazimierz, 2001, *Perspektywy polskiej leksykografii gwarowej*, w: J. Sierociuk, red., *Gwary dziś. I. Metodologia badań*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 33–42.
- RODYS Andrzej, 2018, *Czy warsawianista to regionalista?*, w: D. Kasprzyk, red., *My, regionaliści. W stronę autowizerunku*, Fundacja Ważka, Wrocław, s. 139–142.
- RYBICKA Elżbieta, 2012, *Czy możliwa jest „polifonia pamięci” w literackich badaniach regionalnych? Na przykładzie pogranicza polsko-niemieckiego*, w: M. Miłkołajczyk, E. Rybicka, red., *Nowy regionalizm w badaniach literackich: badawczy rekonesans i zarys perspektyw*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków, s. 165–207.
- RZAŻEWSKI Franciszek, 2012, *Wynurzenia stoczkowskiego „nastańca”*, w: D. Kasprzyk red., *Kim jesteś, regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy*, Uniwersytet Łódzki, Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi, Łódź, s. 183–191.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 1993, *Rola nazewnictwa w tworzeniu poczucia regionalnego*, w: K. Handke, red., *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 151–160.
- SAGAN-BIELAWA Mirosława, 2023, *Świadomość językowa mieszkańców Górnego Śląska przesiedlonych z dawnych województw południowo-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej*, „Slavistica Vilmensis”, vol. 68(1), s. 44–58.

- SROKA Bronisław, 2014, *Regionalizm – jak to rozumieć?*, w: D. Kasprzyk, red., *Być regionalistą. Inspiracje, autodefinicje, perspektywy*, Uniwersytet Łódzki, Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi, Łódź, s. 89–95.
- SYNOWIEC Helena, 1998, *Gwara w edukacji regionalnej*, „Polonistyka”, nr 5, s. 276–182.
- ŚWIST Roman, 2018, *Czy jestem regionalistą?*, w: D. Kasprzyk, red., *My, regionaliści. W stronę autowizerunku*, Fundacja Ważka, Wrocław, s. 37–47.
- TAMBOR Jolanta, 2006, *Mowa Górnślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- WABIK Małgorzata, 2014, „*Drzewo umiera...*”, w: D. Kasprzyk, red., *Być regionalistą. Inspiracje, autodefinicje, perspektywy*, Uniwersytet Łódzki, Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi, Łódź, s. 17–25.
- WASILEWSKI Krzysztof, 2020, *Regionalizm otwarty jako praca organiczna na pograniczu*, w: J. Gołota, M. Przybylski, red., *Praca organiczna na Kurpiowszczyźnie na tle innych regionów zamieszkałych przez Polaków*, Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika w Ostrołęce, Ostrołęka, s. 115–129.
- WĘGLARZ Stanisław, 1997, *Tutejsi i inni. O etnograficznym zróżnicowaniu kultury ludowej*, seria „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. XXXVI, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź–Wrocław 1997.
- WOŹNIAK Hieronim, 2014, „*Przystac*” *żywieckim regionalistą*, w: D. Kasprzyk red., *Być regionalistą. Inspiracje, autodefinicje, perspektywy*, Uniwersytet Łódzki, Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi, Łódź, s. 97–105.
- ŻEROMSKI Stefan, 1923, *Snobizm i postęp*, Wydawnictwo J. Mortkowicza, Warszawa–Kraków.